

Chłodna kalkulacja pozwoliła na bezproblemowe połączenie Boryni i Zofiówki. Pewnie pozwoli także na bezproblemowe wejście na giełdę.

Rozmowa z CZESŁAWEM KUBACZKĄ, dyrektorem KWK Borynia-Zofiówka



Wierzę w siłę wiedzy i chłodnej kalkulacji

► **NOWY GÓRNIK: Dużo zmieniło się po połączeniu kopalń Borynia i Zofiówka?**

CZESŁAW KUBACZKA:

Dla górników jest to zmiana praktycznie niezauważalna. Integracja techniczna obu kopalń rozpoczęła się od wykonania przekopu łączącego obie kopalnie i wyposażenia go w odstawę z możliwością przekierowania wydobytego węgla z Boryni do zakładu przerobczego Zofiówki. Kolejnym etapem była integracja organizacyjna. Była ona stosunkowo długo przygotowywana i wszyscy, którzy zostali objęci procesem integracyjnym, mieli czas na przygotowanie się. Z wielomiesięcznym wyprzedzeniem wiedzieli, jakie miejsce zajmą w nowych strukturach organizacyjnych. Dotyczyło to przede wszystkim działów: bhp, przeróbki, mierniczego, zintegrowanego systemu zarządzania i niektórych działów administracyjnych.

► **Nie było walki o władzę?**

– Zadbaliśmy o to, aby zachować parytet. Nie znam przypadku tak zwanego wykaszania ludzi. Parytet był stosowany zarówno w kierownictwie połączonych kopalń jak i w łączonych działach. Jeżeli ktoś obejmował kierownictwo działu z jednej

kopalni, to dbaliśmy o to, aby jego zastępcą był ktoś z drugiej kopalni.

► **Gdzie w takim razie miejsce na kompetencje w takim podziale stanowisk?**

– Przed połączeniem działami w obu kopalniach kierowali kompetentni pracownicy. Nikt nie stosował administracyjnej urawniłowki. Wybieraliśmy równie kompetentne osoby.

► **Będzie pan przerzucał górników z Ruchu Zofiówka do Ruchu Borynia i na odwrót?**

– Z punktu widzenia prawnego nie ma żadnych przeszkód, żebym tak robił. Jednak będą to sytuacje wyjątkowe i w żadnym przypadku nie będę dzielił brygad. Natomiast planujemy wspólne działania brygad z ruchów Zofiówka i Borynia. Takim sztandarowym przykładem będzie wspólna rozcinka ściany C-4 i jej zbrojenie. Ta ściana jest bardzo ważna dla obu ruchów. Dzięki połączeniu Zofiówki z Borynią możemy zrezygnować z filara ochronnego, który dzielił obszary obu kopalń i zacząć wybierać z niego węgiel. Nowa ściana będzie miała półtorakilometrowy wybieg. Nie przypominam sobie, aby w Zofiówce albo Boryni eksploatowano wcześniej ścianę z takim wybiegiem. To będzie jedna z ewidentnych korzyści płynących z połączenia kopalń.

Będziemy mogli także lepiej wykorzystać maszyny z obu ruchów.

► **Górnicy z Boryni obawiali się, że połączenie ma być wstępem do likwidacji ich kopalni. Będzie pan likwidował Ruch Borynia?**

– Borynia na wiele miesięcy przed połączeniem dostała zapewnienie zarządu, że będzie eksploatować złoża po dawnej kopalni Żory. To znacznie wydłuży czas pracy Boryni. Jestem przekonany, że zatwierdzenie przez zarząd planów rozwoju Boryni było jedną z decyzji, które pozwoliły uniknąć napięć związanych z łączeniem obu kopalń. Połączyliśmy się dlatego, aby osiągać lepsze wyniki, a nie dlatego, że ktoś chciał zlikwidować Borynię.

► **Zofiówka ma w przyszłości pełnić rolę kopalni centralnej. Będzie do niej przyłączona kopalnia Jas-Mos. Rozpoczęły się już jakieś prace związane z łączeniem obu kopalń?**

– Jas-Mos będzie łączony z kopalnią Borynia-Zofiówka, a nie z samą Zofiówką. Zaczynamy w sposób sprawdzony – od połączenia technicznego, czyli od wydrążenia przekopu. Będzie on wyposażony w odstawę, która skieruje węgiel z Jas-Mos do zakładu przerobczego Ruchu Zofiówka. Połączenie organizacyjne nastąpi od 1 stycznia 2013 roku.

► **Jak załoga znosi te zmiany. Nastąpiło połączenie kopalń. Wkrótce JSW ma wejść na giełdę. Atmosfera pewnie jest gorąca?**

– Jeżeli chodzi o połączenie, akcja informacyjna rozwiała obawy. Zadbaliśmy o to, aby górnicy mogli załatwić wszystkie sprawy na miejscu, tak jak to było do tej pory. Natomiast jeżeli chodzi o wejście na giełdę, to rzeczywiście temat gorący. Załoga oczekuje na gwarancje zatrudnienia i na nowy układ pracy, który da perspektywę stabilnej przyszłości. Myślę, że związki zawodowe dojdą do porozumienia z zarządem i atmosfera stanie się znacznie lepsza. Giełda jest szansą na uzyskanie pieniędzy potrzebnych na sfinansowanie rozwoju JSW SA.

To także okazja, aby pracownicy stali się udziałowcami we własnej firmie. Jestem przekonany, że rzetelna akcja informacyjna przyczyni się do rozwiania obaw. Niewiedza budzi niepokój. Jeżeli ktoś dokładnie wie, jakie mogą być korzyści i jakie zagrożenia związane z wejściem na giełdę, wtedy przestaje się bać. Zaczyna chłodną kalkulację. Chłodna kalkulacja pozwoliła na bezproblemowe połączenie Boryni i Zofiówki. Pewnie pozwoli także na bezproblemowe wejście na giełdę. Wierzę w siłę wiedzy i chłodnej kalkulacji.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



W styczniu 2009 roku w przekopie łączącym kopalnię „Zofiówka” z kopalnią „Borynia” spotkali się przedstawiciele obu kopalń i zarządu JSW SA. Przekop ma 2600 metrów długości i łączy wyrobiska na poziomie 900 m w dawnej KWK „Zofiówka” z wyrobiskami na poziomie 950 m w dawnej KWK „Borynia”. Wtedy nastąpiło połączenie techniczne obu kopalń. Od 1 stycznia 2011 roku obie kopalnie połączyły się organizacyjnie i administracyjnie. Nowa nazwa to KWK Borynia-Zofiówka.